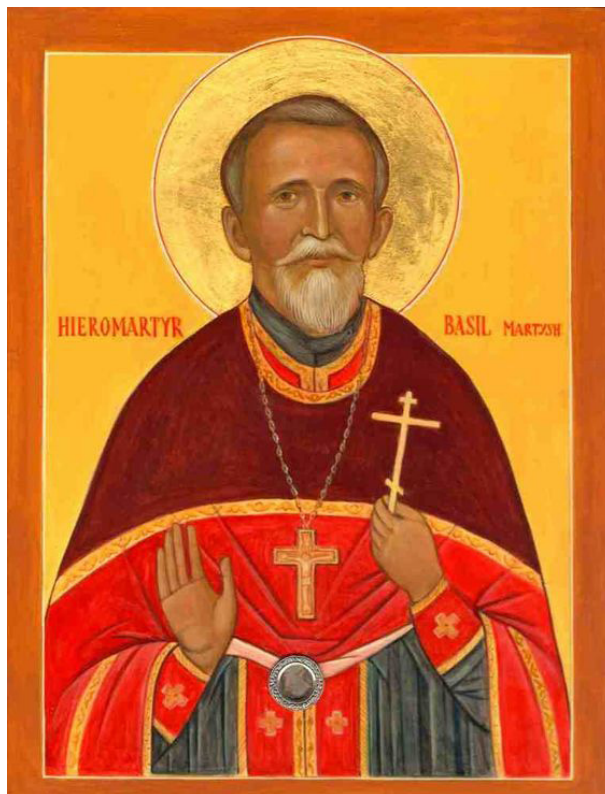




Synu umiłowany ziemi polskiej, przewspaniały Sługo Chrystusowy, wiary prawosławnej niestrudzony krzewicielu, na niwie Chrystusowej niczym dobry siewca prawdę Chrystusa w sercach dzieci Bożych Starego i Nowego Świata z gorliwością zasiałeś. Takżę i teraz, w chwale wraz z tłumem zwycięskich męczenników przed Jezusem Najśłodszym stojąc, nie przestawaj modlić się za nas do Pana, niechaj ześle pokój i żywot spokojny narodom słowiańskim oraz ocalenie świętego kościoła Swojego od rozłamów i herezji, byśmy poprzez Twoje modlitwy od nieszczęść wybawiani, z wdzięcznością do Ciebie wołali:
Raduj się, orędowniku nasz i skory pomocniku, święty męczenniku Bazyle.

pierwszy Kontakion **Akatystu do św. Bazylego Martysza**

Słowo na Święto Zestania Ducha Świętego na Apostołów

Św. Justyn Popowicz

tlum. ks. Remigiusz Sosnowy

Rozważania teologiczne autorstwa świętego starca z monasteru Ćelije warto czytać tak, jak delektuje się wyjątkowo pięknym pejzażem – powoli, z zachwytem, zwracając uwagę na każdy szczegół, a potem przechowując je, jak skarb, w swoim sercu...

Kim jest Chrystus Bogocześnik? Co jest w Nim boskie, a co ludzkie? Jak boskie jest poznawane w Bogocześniku, a jak ludzkie? Co Bóg dał nam, ludziom – w – i – przez Bogocześnika? Duch Święty, Duch Prawdy, mówi nam o Nim całą prawdę, o Bogu w Nim i człowieku w Nim, i o wszystkim, co dane nam przez Niego. Wszystko to przekracza to, co ludzkie oko kiedykolwiek widziało, ucho kiedykolwiek słyszało lub wkroczyło kiedykolwiek w ludzkie serce.

Przez Jego życie w ciele na ziemi, Bogocześnik założył Swe bogoludzkie Ciało – Cerkiew, i w ten sposób przygotował ziemski świat na przyjście Ducha Świętego, a także na Jego życie i działanie w Ciele Cerkwi – jako Jego Dusza. W dniu Pięćdziesiątnicy, Duch Święty zszedł z niebios na bogoludzkie Ciało Cerkwi i wiecznie pozostaje w Nim jako życiodajna Dusza. To bogoludzkie Ciało Cerkwi zostało ustanowione przez Apostołów dzięki ich świętej wierze w Bogocześnika, Pana Jezusa, jako Zbawiciela świata, jako doskonałego Boga i doskonałego człowieka. Żejście i działanie Ducha Świętego w bogoludzkim Ciele Cerkwi istnieje z powodu Bogocześnika i dla Bogocześnika. Z Jego powodu Duch Święty zstąpił na świat. Wszystko w ekonomii zbawienia dokonuje się w bogoludzkiej Osobie Chrystusa Pana i wszystko dzieje się w ramach Bogocześniczeństwa. Tak jest także w przypadku działania Ducha Świętego. Całe Jego działanie jest jednej, tej samej istoty z bogoludzką ascezą zbawienia świata przez Chrystusa Pana. Pięćdziesiątnica, wraz ze wszystkimi darami Trójjedyne Bóstwa, i samym Duchem Świętym, jest przeznaczona dla Apostołów; święta apostołska wiara i Tradycja, hierarchia i wszystko, co jest apostołskie i bogoludzkie.

Dzień Ducha Świętego, który rozpoczyna się w Dniu Pięćdziesiątnicy, jest zawsze obecny w Cerkwi w niewyrażalnej pełni wszystkich boskich darów i życiodajnych mocy. Wszystko w Cerkwi dzieje się przez Ducha Świętego, od rzeczy najmniejszej do największej. Gdy kapłan błogosławi kadzielnice przed okadzaniem, modli się do Chrystusa, *aby zesłał łaskę Ducha Świętego*. Najjaśniejsze świadectwo tego, że całe życie Cerkwi pochodzi od Ducha Świętego jest zawarte w święceniach biskupich, gdy nieopisany cud Boga, święta Pięćdziesiątnica, powtarza się i dana jest pełnia łaski. Nie ma wątpliwości, że Chrystus Pan jest obecny w Cerkwi przez Ducha Świętego i że Cerkiew jest w Chrystusie Panu przez Ducha Świętego. Chrystus Pan jest Głową i Ciałem Cerkwi, Duch Święty – Jego Duszą. Od samego początku bogoludzkiej ekonomii zbawienia Duch Święty uczynił Samego siebie częścią podstawy Cerkwi, fundamentem Ciała Chrystusa, *przynosząc wcielenie Słowa w Dziewicy*.

W istocie, każdy sakrament i każda cnota jest małą Pięćdziesiątnicą, w nich Duch Święty schodzi na nas i w nas. Zstępuje w Swych energiach, *bogactwo Bóstwa, łaska otwartych wód, od Niego pochodzi łaska i życie dla każdego stworzenia*.

Pan przebywa w nas przez Ducha Świętego, a my w Nim. Świadczy o tym obecność Ducha Świętego w nas. Żyjemy przez Ducha Świętego w Chrystusie, a On w nas. Wiemy o tym *dzięki Duchowi, którym nas obdarzył*. Dzięki Duchowi Świętemu nasz ludzki duch jest skierowany ku prawdziwej i właściwej wiedzy o Chrystusie. To, co jest w Bogu, i w Bogocześniku, o tym wiemy przez Ducha Świętego, *którego nam udzielił* (1 J 4,13).

Aby dojść do wiedzy o Chrystusie Bogocześniku, jednej z Osób Trójcy Świętej, potrzebujemy pomocy dwóch pozostałych Osób: Boga Ojca i Boga Ducha Świętego. Duch Święty to *Duch Mądrości* (Ef 1,17);



Jeśli Go przyjmujemy, napełniamy się mądrością Bożą. Przez Bożą mądrość ukazuje i ogłasza w sercu wiernego tajemnicę Jezusa Bogoczłowieka, i w ten sposób nosiciel ducha otrzymuje prawdziwą mądrość o Chrystusie(...).

Całe życie Cerkwi, w swych niepoliczalnych bogoludzkich rzeczywistościach i aspektach, jest prowa-

dzone i kierowane przez Ducha Świętego, który zawsze jest Duchem Jezusa Chrystusa, Bogoczłowieka. Dlatego jest powiedziane w Piśmie Św.: *Jeżeli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten do Niego nie należy* (Rz 8,9). Święty Bazyli, anielsko zanurzony w bogoludzką tajemnicę Cerkwi jako najmilszego i najwspólniejszego z Bożych misterii, ogłasza Najlepszą Nowinę: **Duch Święty buduje Cerkiew Bożą.**

Psalm 62 to pieśń uwielbienia, kantyk miłości do Boga

W naszej parafii działa grupa, która modli się Psalterzem przez cały rok. Poznając refleksje starca Emiliana z Simoperty dotyczące psalmu 62 zachęcamy wszystkich do wytrwałej lektury Psalterza. (cz. II)

tekst (skrót): Starzec, archimandryta Emilian (Vafidis)

Tłum. ks. Remigiusz Sosnowy

Niby tłuszczem i szpikiem sycić się będzie moja dusza i radosnymi wargami będą Ciebie sławić moje usta.

Niby tłuszczem i szpikiem – jaki wspaniały obraz! Jak wygłodniały człowiek może chwycić duży kawałek tłustego mięsa i zjeść je tak, jakby na świecie nie było nic innego, co mogłoby zaspokoić jego apetyt, tak też i ja jestem głodny Ciebie, mój Boże. A ten głód sam w sobie napętnia mnie przyjemnością. *Radosnymi wargami będą Ciebie sławić moje usta*, lub *moje usta będą sławić Twoje imię*, czy też, wedle innej wersji: *Moje wargi, rozradowane szczęściem, będą sławić Twe imię*. Nie ma innego sposobu, w jaki mogłaby radować się dusza, lub znać szczęście. Bóg napętnia nasze życie radością, i czyni nasze dusze wesółymi. Tak intensywnie Dawid odczuwa wspólnotę z Bogiem, że ogłasza:

Jak wspominałem Ciebie na moim łożu, tak w czasie wczesnych godzin porannych myślałem o Tobie.

Panie, jeśli pamiętałem o Tobie w nocy, na moim łożu, moje myśli były zajęte Tobą, aż po wczesne godziny poranne. Mój duch rozmyślał nad Tobą. Ten werset łączy się bezpośrednio z następnym:

Bowiem byłeś moim pomocnikiem i w cieniu Twych skrzydeł rozraduję się.

Nie myślę o spaniu. Podczas nocnej warty rozmyślałem o Tobie. Modliłem się do Ciebie, mój Panie i mój Boże, ponieważ Ty jesteś moim pomocnikiem (zob. 39,18) i w cieniu Twych skrzydeł rozraduję się. W sumie mówi: *Mój Boże, myślę zawsze o Tobie; pamiętałem o Tobie na moim łożu. Rozmyślam o Tobie podczas porannych godzin, ponieważ stałeś się moim pomocnikiem*. Tekst hebrajski mówi: *Przebywałem w Tobie podczas nocnej warty*.

Bowiem byłeś moim pomocnikiem. Dawid używa w tym miejscu czasu przeszłego, aby wyrazić pewność, ostateczny charakter, swego doświadczenia Boga. Czymś strasznym jest dla człowieka nie posiadać doświadczeń obecności Boga. Jak ktoś może bez nich żyć? Psalmista czerpie siłę ze swego doświadczenia i dlatego przemawia do Boga. My także jesteśmy zdolni do takich doświadczeń.

Jeśli ktoś mówi, że nie może mieć takich doświadczeń, to w rzeczywistości stwierdza, że nie chce ich mieć. Lecz miłujący Boga pełni są – tzn. znają i doświadczają – Bożej potęgi i łaski. W tym miejscu myślimy o wielu hymnach, które wychwalają Boga za Jego aktywną obecność w świętych: *Chwała Temu, który dał ci siłę; chwała Temu, który Cię ukoronował; chwała Temu, który przez ciebie czyni cuda*. Bóg jest Tym, który nas wzmacnia, koronuje, napętnia nasze życie cudami, i wywyższa nas. A ponieważ to Bóg dokonuje cudów (por. 76,15; 85,10), wszyscy możemy czerpać z Jego siły, aby zdobywać doświadczenia Boga. Są one osobistymi, wewnętrznymi doświadczeniami, dostępnymi dla wszystkich, albowiem Bóg nie sprzyja niektórym bardziej, niż innym (por. Rz 2,11; Gal 2,6; Ef 6,9).

I w cieniu Twych skrzydeł rozraduję się. Mój Boże, niczym kwoka, która chroni kurczęta pod swe skrzydła (zob. Łk 13,34), weź i mnie i przykryj Twą miłością, w Twojej czułości i w Twym współczuciu (por. Pwt 32,11). Dlaczego mam być zmartwiony? Dlaczego mam być niespokojny? Dlaczego mam być zatroskany negatywnymi myślami? Wystarczy mi mieć serce, które czuje Twą obecność i miłuje Ciebie. I wtedy się rozraduję, wtedy całe me życie będzie nieustanną radością. Wcześniej psalmista miał tylko radosne usta, lecz teraz raduje się cały. Radość jest refrenem prawdziwego chrześcijanina. Rozkoszuje się nią, ponieważ wspomniana przeszłość przypomina mu, że Bóg nigdy go nie porzucił. I tutaj znajdujemy wartościową lekcję. My także powinniśmy przypominać sobie Boże zmiłowania, które są niezliczone, i jednakowo oraz obficie dane wszystkim, a zwłaszcza chorym, cierpiącym, ubogim i wszystkim tym, którzy wydają się być nieistotni w oczach świata. Wspomnienie Bożej łaski jest źródłem nadziei i siły. Zatem, jakże psalmista może nie wołać:

Przywarła moja dusza do Ciebie, podtrzymuje mnie Twoja prawica.

Teraz wzajemne uczucia czułości i miłości, wraz z siłą jedności, osiągają punkt kulminacyjny w słodczy i delikatności, które są niczym lekki powiew łagodnego wiatru lub woń perfum. *Przywarła moja dusza do Ciebie*. Jestem przywiązany do Ciebie, mój Boże. Podążam

za Tobą. Nigdy nie chcę być odłączony ani oddzielony od Ciebie. Jest to wyraz jedności, tożsamości i wzajemnej asymilacji, wspólnego życia przeżywanego razem przez długi czas. Ty i ja, na zawsze razem, jesteśmy tak zjednoczeni, że nigdy nie moglibyśmy żyć bez siebie, bo jesteśmy jednym. Moje "ja" zostało zanurzone i zagubione w bezgranicznej Twojej głębi. A to dlatego, że Twoja prawica mnie podtrzymała. Twoja moc i Twoja łaska nieustannie mi pomagają. Aby nasze życie duchowe przyniosło owoce, konieczne są dwie rzeczy: działanie naszej wolnej woli, które wyraża się w pierwszej części tego wersetu, i łaska Boża, która wyrażona jest w drugiej jego części.

Pomyślcie o małym dziecku, które z wielką czułością i oddaniem kocha swego ojca. Łapie go za rękę, obejmuje go, przywiera do niego, tak jak ojciec kocha i trzyma dziecko. Przypomnijmy sobie ikonę *Glykoflousa* (scs. *Umilenije*), na której Matka Boża przedstawiona jest jako trzymająca Dzieciątka Jezus z nieskończoną czułością. Oboje są pochwyceni we wzajemnych objęciach, tak że ich ciała wydają się scalać i tworzyć jedno ciało. Ich policzki przytulają się do siebie, tworzą jakby jedną twarz, jedną osobę. To, moi umiłowani, jest działaniem wolnej woli. David nie mówi tu niczego o potrzebie przymusu lub o ludzkim wysiłku. Jego wewnętrzne dążenie jest proste – nie być oddzielonym od Boga: *Moja dusza mocno przylega do Ciebie*. Siła potrzebna do takiego zjednoczenia pochodzi wprost od Boga i dlatego mówi: *Twoja prawica mnie podtrzymuje*, co oznacza: Twoja łaska podtrzymuje mnie: pracując razem, moja wolna wola i Twa łaska mogą osiągnąć wszystko.

Święty Atanazy Aleksandryjski rozumie ten werset w następujący sposób: *Ani przez chwilę, mój Boże, nie może mój duch być odłączony od Ciebie, albowiem jestem płomieniem gorejącym miłością, i tak, jakby mój umysł był gęstym klejem, przywieram do Ciebie w pragnieniu*. To jest działanie naszej wolnej woli, naszego pragnienia, które pociąga i przyciąga łaskę Bożą.

Świętych 40 męczenników, których czcimy (...), powiedzieli: *Mamy jeden zaszczyt i jedno życie; i istnieje jeden dar, jedna łaska, i jedna rzecz pewna: aby umrzeć za Chrystusa*. Dlaczego wierzyli, że śmierć za Chrystusa była „zapewnieniem”? Ponieważ Chrystus zapewnił ich o wiecznym mieszkaniu z Bogiem, i dlatego powiedzieli: *Niech nasze stopy zamarzną tutaj, aby mogły zatańczyć w raju. Niech nasze ręce trzęsą się i drżą, abyśmy mogli odważnie wzniesić je w modlitwie przed Bogiem. Porzućmy nasze szaty, abyśmy nadzy niczym Chrystus, mogli oblec się w Jego łaskę. Połóżmy nasze ciała na ofiarę miłości Chrystusowej*.

(...)Czcimy pamięć św. Grzegorza Palamasa. Był synem bizantyjskiego arystokraty, lecz wyrzekł się świata i został mnichem, przekonując także swoją matkę, rodzeństwo i sługi do mniszych postrzyżyn i zamieszkania w monasterach. Każdego dnia pił tylko odrobinę wody

i jadł kawałek chleba. Unikał snu, na tyle, na ile tylko mógł, ponieważ okradał go z cennych godzin modlitwy, które były dla niego obcowaniem z Bogiem. Przez okres trzech miesięcy spał tylko krótką chwilę w okolicach południa, po zjedzeniu niewielkiej ilości chleba. Był „niebiańskim człowiekiem i ziemskim aniołem.” Przez pięć dni w tygodniu pozostawał w odosobnieniu w swej celi, opuszczając ją tylko w soboty i niedziele, aby uczestniczyć w Boskiej Liturgii. Tam poszukiwał oblicza Boga, kluczowego doświadczenia dla jego przyswojenia boskiego, dla jego wzrostu w podobieństwie do Boga. Jak u psalmisty, jego nieustannym życzeniem było bycie z Bogiem, zjednoczenie z Nim. Gdy umierał, wydawało się, że mówi, choć jego głos był niewiele głośniejszy od szeptu. Jeden z uczniów przybliżył się i usłyszał, jak mówi następujące słowa: *Rzeczy niebiańskie przeznaczone dla nieba*. I powtarzał to, jak relacjonuje jego biograf, w rytmiczny sposób, aż do momentu, gdy jego niebiańska dusza została uwolniona ze swego naturalnego związku z ziemią, i dołączyła do towarzystwa aniołów, z którym od dawna się jednoczył. Święty Grzegorz nie mógł wyobrazić sobie siebie jedynie jako ziemskie stworzenie, ponieważ wszystkie jego myśli, jego serce, jego pragnienia, i całe jego istnienie było niebiańskie. Był całkowicie zjednoczony z Bogiem. Spraw, abym ujrział Cię, mój Boże, abym mógł być Tobą napełniony, rozkoszować się Tobą i zjednoczyć się z Tobą. Poruszony tym samym pragnieniem, wygnany i prześladowany psalmista kontynuuje z pewnością w głosie:

Oni zaś bezskutecznie szukają mojej duszy, zapadną się w głębinę ziemi.

Niech wydani zostaną we władzę miecza i niech będą pastwą lisów.

Ci, którzy mnie ścigają nie są moimi wrogami, mój Boże, lecz Twymi. I dlatego na próżno szukają, aby mnie zabić. Na końcu to oni zapadną się w głębinę ziemi i zostaną wydani we władzę miecza. Septuaginta mówi, że zostaną wydani *prawicy* miecza, co jest personifikacją śmierci jako śmiertelności broni. Będą pastwą lisów lub jak mówi hebrajski: *zostaną wydani na pokarm dla szakali*.

Król zaś będzie się weselić w Bogu, chlubić będzie się każdy, kto na Niego przysięga, albowiem zamknięte zostaną usta mówiących nieprawość.

Ale jeśli chodzi o mnie, mój Boże, me życie pełne będzie radości. Będę rozkoszował się w Tobie, mój Boże. Będziesz przyczyną i celem mej radości. *Chlubić będzie się każdy, kto na Niego przysięga*. Wszyscy, którzy są Tobie wierni, Boże, którzy są Ci oddani i poświęceni, będą wystawieni i wychwaleni. Lecz *zamknięte zostaną usta mówiących nieprawość*. Zostaną uciszeni.

Patriarchat Serbski



Sobór św. Sawy w Belgradzie

Chrześcijaństwo na terenach dzisiejszej Serbii pojawiło się już w pierwszych dziesięcioleciach naszej ery. Tradycja głosi, iż słowa Ewangelii przynieśli tu Apostołowie, św. Ap. Andrzej i św. Ap. Paweł, który na Bałkany wysłał swego ucznia Tytusa. W IV wieku na Bałkanach istnieje już arcybiskupstwo Tesalonik i metropolia Sirmium, jednak najazdy Awarów zniszczyły istniejące struktury Kościoła. W VII wieku o chrystianizację

tych ziem rywalizował ze sobą Rzym i Konstantynopol. Do 732 roku Serbia znajdowała się w jurysdykcji Kościoła zachodniego, kiedy to imperator Lew III dokonał nowego podziału imperium. Serbia przechodzi wówczas pod jurysdykcję patriarchatu konstantynopolitańskiego.

Ostatecznie chrześcijaństwo umacnia się za sprawą misji świętych braci Cyryla (826-869) i Metodego (ok. 820-885). W ok. 879 roku dochodzi do chrztu państwa i narodu serbskiego. Utworzono biskupstwo w ze stolicą w Ras, podległe patriarchsze Konstantynopola. Po podbiciu Serbii, za króla bułgarskiego Symeona I Wielkiego (893-927), biskupstwo stało się częścią Kościoła bułgarskiego. Po rozgromieniu Bułgarii przez imperatora Bazylego Bułgarobójcę w 1018 roku, stało się niezależnym arcybiskupstwem ochrydzkim Patriarchatu Konstantynopolitańskiego. Do uniezależniania się kraju od bizantyjskich wpływów, przyczynił się król Stefan I Nemanja (1159-1195), który wspierał rozwój kościoła i fundował klasztory, a w 1196 r. został mnichem i z imieniem Symeon osiadł na św. Górze Atos. Razem z nim w klasztorze przebywał jego syn św. Sawa. Wspólnie wybudowali serbski klasztor Chilandar. Po dwudziestu latach zakonnych trudów św. Sawa postanowił powrócić do kraju, by pochować zmarłego w 1200 r. ojca (zaliczonego w poczet świętych już rok po śmierci). W 1219 roku św. Sawa został podniesiony do godności biskupiej i stał się twórcą niezależnego Kościoła serbskiego. Kierował nim przez 14 lat. Następują lata najwspanialszego rozkwitu serbskiej kultury religijnej, powstają klasztory i świątynie. W 1221 r. w dniu

Wniebowstąpienia Pańskiego, arcybiskup Sawa koronował swego brata Stefana na pierwszego króla Serbii. W 1346 roku w Skopie erygowano Patriarchat Serbski ze stolicą w Pecz. Powołanie patriarchatu odbyło się bez negocjacji z Konstantynopolem i patriarcha konstantynopolitański Kalikst nie tylko nie uznał powołania go, a nawet ekskomunikował w roku 1352. Posunięcia soboru w Skopie uznano za legalne i kanoniczne dopiero po 1353.

Po klęsce na Kosowym Polu (1389 rok) Serbia została podporządkowana Turkom. Cerkiew znalazła się w trudnym położeniu, została pozbawiona większości uprawnień i państwowej opieki. W 1459 roku Serbia stała się częścią państwa tureckiego, większość cerkwi zamieniono na meczety, zamknięto monasteria, działające przy nich szkoły i drukarnie. Ludzi zmuszano do przyjmowania islamu. Prześladowania powodowały, iż wielu Serbów wyrzekło się wiary ojców. Kościół serbski został podporządkowany jurysdykcji patriarchy Konstantynopola.

W 1594 roku spalono relikwie św. Sawy, jednak nie powstrzymało to serbskich dążeń narodowościowo-wyzwoleńczych. Zamieszki i powstania lokalne powtarzały się, zaś władze tureckie jeszcze mocniej dążyły do likwidacji serbskiej kościelnej niezależności. Likwidacja autokefalii nastąpiła w 1766 roku na rozkaz sułtana Mustafy III. Patriarchat Peczu zdegradowano do rangi metropolii. Rozpoczął się okres hellenizacji. Prześladowania zmuszały Serbów do emigracji.

Po wojnie turecko-rosyjskiej (przegranej przez Turcję) w ramach postanowień Kongresu Berlińskiego w 1878 roku, Serbia otrzymała polityczną niepodległość. Wówczas rząd i władze kościoła skierowały do patriarchy Joachima III formalny wniosek o nadanie autokefalii. Uzyskano ją w 1879 roku, jednak nie dla wszystkich terenów dawnego patriarchatu serbskiego. Ostateczne zakończenie administracyjnego kształtowania się oblicza Kościoła serbskiego nastąpiło w 1890 roku.

Nowe przepisy nie gwarantowały jednak w miarę normalnego życia Cerkwi, kraj był bowiem rozbit politycznie. Różne jego części znalazły się pod zwierzchnością wielu państw (np.: Turcji, Austrii, Węgier, itd.) co niekorzystnie odbijało się na respektowaniu postanowień soborów i prowadzeniu jednolitej polityki kościelnej. Tworzyły się odrębne metropolie, np.: karłowacka, czarnogórska, autonomiczne kościoły w Bośni i Hercegowinie oraz Macedonii. Według nowych praw metropolie rządziły się do 1918 roku, kiedy doszło do połączenia Metropolii (Patriarchatu) Karłowackiej z Serbskim Kościołem Prawosławnym w jedną jednostkę administracyjno-kościelną.

Tereny Dalmacji znajdowały się początkowo pod protektorem Włoch i Francji, a do XIX w. nie udało się



Patriarcha Porfiriusz

Serbom utworzyć tu niezależnego biskupstwa. Dopiero po opanowaniu Dalmacji przez Francję w latach 1808 – 1810 utworzono tu niezależne prawosławne biskupstwo. Od 1814 roku Dalmację przejęła Austria. Sprzyjało to latynizacji. Serbowie zamieszkujący Bośnię i Hercegowinę pozbawieni zostali wielu praw i swobód, co prowadziło do przechodzenia na wiarę rzymskokatolicką. Prawo wybierania biskupów miał jedynie austriacki cesarz. W 1883 roku w Reljowie pod Sarajewem utworzono Seminarium Duchowne. Czarnogóra była jedną z najmniejszych terytorialnie części Serbii (od 1170 roku). Pełną samodzielność metropolia Czarnogóry, uzyskała po likwidacji patriarchatu w Peczu w 1766 r. Oficjalnie stała się wówczas metropolią w jurysdykcji patriarchy konstantynopolańskiego. Metropolita Piotr I (1781-1830) skupił swą działalność na uporządkowaniu spraw prawno-administracyjnych. Wydany przez niego *Kodeks Prawny* był pierwszym pisany zbiorem przepisów i praw. Prowadził również naród do boju i odniósł nad Turkami dwa zwycięstwa pod Martinicz i Krus. Następny metropolita, Piotr II (1830-1851) Kontynuował dzieło poprzednika. Dopracowywał kodeks prawa, prowadził również wojny z Turkami. Był ostatnim metropolitą skupiającym w swych rękach władzę świecką i duchową. W 1918 r. metropolia staje się częścią kościoła serbskiego, który był już Patriarchatem. W skład Patriarchatu serbskiego wchodziło wówczas 21 diecezji, podzielonych na trzy metropolie. W 1920 r. na Uniwersytecie w Belgradzie otwarto wydział teologiczny.

W 1918 roku doszło do zjednoczenia pod jednym rządem: Serbii, Hercegowiny, Czarnogóry i Bośni. Rok później przyłączyły się: Chorwacja i Słowenia. Tak powstało Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców. Po klęsce wojennej w 1919 roku doszło do ponownego zjednoczenia. Nowe państwo przyjęło nazwę Jugosławii.

W 1920 roku na soborze w Sremskich Karłowcach ogłoszono odnowienie Serbskiego Patriarchatu, a jego wierzchnikiem kościoła został metropolita Belgradu, Dymitr. Patriarcha Konstantynopola zatwierdził ten akt *tomosem* w 1921 roku.

W 1941 roku faszystowskie Niemcy zaatakowały i opanowały tereny Serbii. Podporządkowały je sprzymierzonej z Rzeszą Chorwacji, proklamowano państwo ustaszów. To okres dla Serbów najcięższy w całej jej historii. Serbowie byli prześladowani za wiarę i przynależność

narodową, jedyną dopuszczalną wiarą w państwie ustaszów był rzymski katolicyzm. Zginęły blisko 2 miliony prawosławnych, a szczególnie aktywnie zwalczano prawosławną hierarchię. Z eksterminacją związana była rechryścianizacja. Dokonywano jej z użyciem siły. Często przyjęcie łacińskiego chrztu było jedynym wyjściem by umknąć śmierci. Terror trwał aż do wyzwolenia Jugosławii przez wojska rosyjskie. Kościół rzymski nigdy oficjalnie nie przyznał się do tego, iż jego hierarchowie wiedzieli, popierali, a nawet osobiście uczestniczyli w tej eksterminacji prawosławnej ludności Serbii. Po wojnie władze Jugosławii stanęły przed dylematem: na terenie Jugosławii stykało się kilka dużych grup religijnych: prawosławie, rzymski katolicyzm i islam. Aby doprowadzić do ich zgodnego współżycia w konstytucji styczeniowej z 1946 roku zapisano zasadę pełnego rozdzielenia kościoła od państwa.

Koniec lat osiemdziesiątych był okresem religijnego renesansu, a prawosławni byli najliczniejszą grupą wyznaniową w Jugosławii. Cerkiew liczyła 21 diecezji w kraju i 10 w Europie Zachodniej, USA, Kanadzie i Australii. W 3000 parafii znajdowało się 4200 świątyń (na terenie kraju), działało 200 monasterów i 4 seminaria, istniał wydział teologii na uniwersytecie w Belgradzie. Ta struktura kościoła załamała się w 1991 roku, gdy w Jugosławii wybuchła wojna domowa. Gdy Chorwacja stała się niezależnym państwem Kościół prawosławny nie opuścił swych wiernych pozostających na jej terytorium. Wzywał do wzajemnego przebaczenia sobie win i obudowy zniszczonych domów i cerkwi.

W 1990 roku na Zwierzchniku Serbskiej Prawosławnej Cerkwi zostaje wybrany patriarcha Paweł. W 1999 roku wybuch ponowny konflikt, tym razem między Serbią a terrorystami albańskimi. W wyniku nalotów zniszczone zostają świątynie i zabytki sztuki sakralnej. Po wojnie kościół odradza się, jednak nadal dochodzi do napadów na prawosławne monasterie i cerkwie. W okresie od czerwca do października 1999 r. uszkodzono i obrabowano 76 cerkwi i monasterów, a spalono 64. Od 2021 zwierzchnikiem Serbskiego Kościoła Prawosławnego jest patriarcha Porfiry, który nosi tytuł: Jego Świątobliwość arcybiskup Peć, metropolita belgradzko-karłowicki, patriarcha serbski.



Katedra w Kotorze

Pamiętka Wszystkich Świętych

Tekst: O. Grigorij Krug

Pierwsza niedziela po Pięćdziesiątnicy poświęcona jest wspomnieniu Wszystkich Świętych Kościoła. Dlaczego ten właśnie dzień został wybrany na pamiętkę Wszystkich Świętych? Dlatego, że święto to można nazwać ukoronowaniem świętowania Zesłania Świętego Ducha na apostołów. W dniu Wszystkich Świętych odsłania się i ujawnia do końca sens Pięćdziesiątnicy – budowanie Kościoła przez Świętego Ducha. Pełnia chwały, czystość ognistych szat Świętego Ducha, w które obleka się cały Kościół Chrystusowy w swojej pełni i bogactwie – oto wypełnienie proroctwa Joela: *I wyleję potem Ducha mego na wszelkie ciało...* (Jl 3,1).

Wydaje się, iż ustanowienie przez Kościół pamiętki Wszystkich Świętych zaraz po „oddaniu” święta Trójcy, pozostaje w nierozdzielalnym związku z samym Świętem Zstąpienia Świętego Ducha, i dzisiaj byłoby trudno sobie wyobrazić Pięćdziesiąnicę bez wieńczącej jej niedzieli Wszystkich Świętych.

Czy można byłoby wyobrazić sobie to święto bez udziału Matki Bożej, bez tej, która jest koroną niezliczonego zastępu świętych, w tym również apostołów? Wydaje się, że obraz Bożej Matki jest całkowicie stosowny dla święta w którym chwałę odbiera cały Kościół, odczuwający nieustanną potrzebę obecności Bogurodzicy. Można powiedzieć, że ludzkość otrzymała tu najczystsze szaty Świętego Ducha. W tym też znaczeniu łaska Ducha wylana na cały rodzaj ludzki wypełniła także nieprzebytą przepaść stworzoną przez grzech, który oddzielił sobór anielski od rodzaju ludzkiego. Niedostępność i nieosiągalność świata anielskiego jest dla ludzkiego umysłu nigdy nie zblizniająca się raną, z drugiej zaś strony sobór anielski przepętniony jest bezgraniczną miłością i troską o rodzaj ludzki. Do stanu anielskiego człowieka może przywrócić w pełni jedynie świętość, pełnia życia w Duchu Świętym, i w tym sensie rękojmnia naszego zbawienia tkwi w Pięćdziesiątnicy.

Święto Pięćdziesiątnicy zwrócone jest ku ludziom, ku rodzajowi ludzkiemu. W swym najgłębszym znaczeniu jednak zbliznia ono również starą ranę oddzielenia człowieka od świata anielskiego, jednoczy z woli Świętego ducha świat ziemski ze światem niebiańskim.

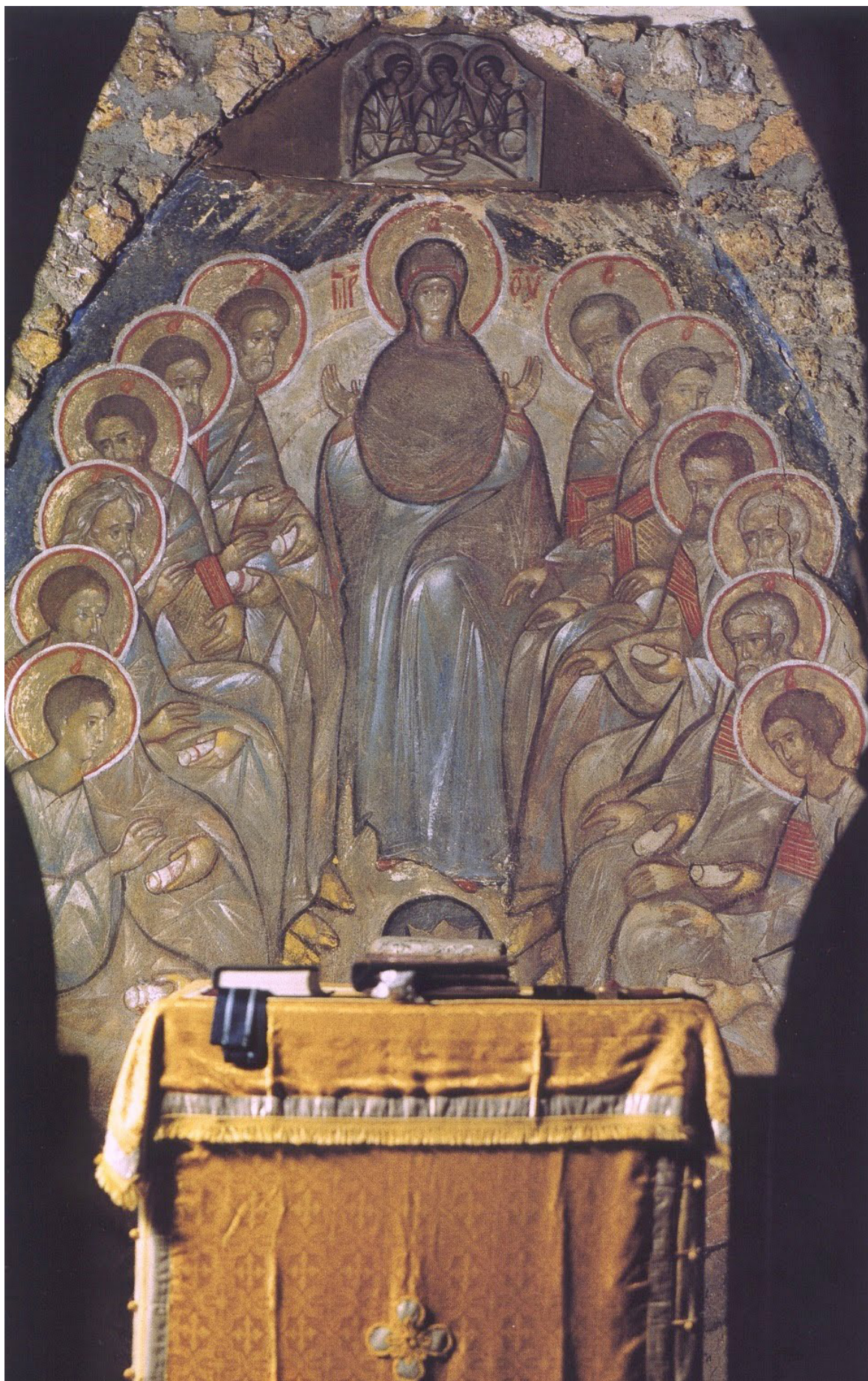
przedruk z: O. Grigorij Krug, *Myśli o ikonie*, wyd. Orth-Druk 1991;

J. Uścińowicz, *Architektura i ikona – układ scalony od nowa*, *Latopisy Akademii Supraskiej*, nr 12;



Ojciec Grigorij (Krug) urodził się w 1909 w Petersburgu. Był synem luteranina, z pochodzenia Szweda i prawosławnej matki, Rosjanki. Wychowany na protestanta, konwertował się na prawosławie w wieku lat 19, pod wpływem spotkań z protojerejem Lwem Lipierowskim – w Monastyrze Pskowsko-Pieczerskim. W 1921 przeniósł do Estonii, gdzie ukończył gimnazjum w Narwie, a następnie studiował

w Tallinie malarstwo i grafikę. Studia kontynuował w Tartu, a następnie w paryskiej Akademii Sztuk Pięknych. We Francji mieszkał do końca życia. Wstąpił do bractwa św. Focjusza, które postawiło sobie za cel propagowanie prawosławia w Europie Zachodniej, a następnie zamieszkał w pustelni Świętego Ducha, został mnichem i zajął się malarstwem ikonowym. Sztuki ikonopisania uczył się od Piotra A. Fiodorowa, starosty ruskiego artelu ikonopisców przy paryskim stowarzyszeniu „Ikona”. Uczył się także u emigrantów-staroobrzędowców. Jak pisze Jerzy Uścińowicz w artykule poświęconym architekturze i ikonie: *Doskonalenie warsztatu oraz rozwoju duchowego szło u niego zawsze w parze z głębokim, mistycznym przeżywaniem prawosławnej liturgii*. Przyjaźnił się z wieloma prawosławnymi intelektualistami, teologami i ikonografami tej doby (m.in. Władimirem Łosskim, Leonidem Uspienskim). W swojej twórczości nawiązywał do prawosławnego kanonu i najlepszych tradycji rosyjskiego malarstwa ikonowego. W połowie XX wieku prasa nazywała go *ostatnim współczesnym malarzem ikon*, a nawet przewidywano, że zostanie ceniony na równi a Andriejem Rublowem. Jego prace – polichromie i ikony – można zobaczyć w świątyniach francuskich (m.in. w Paryżu, Moisenay, Clamart, Vanves), w Anglii (w Essex) i Holandii (w Hadze). Był godnym spadkobiercą tradycji ikonowego malarstwa Rusi i Bizancjum. Jerzy Uścińowicz pisze o jego twórczości: *O. Grigorij Kug nigdy nie robił obojętnych kopii. Mimo, że pozostawał wierny prawosławnemu kanonowi ikony, duchowo i warsztatowo nawiązując do malarstwa ikonowego dawnej Rusi, tworzył zawsze w duchów czasów mu współczesnych. Był wrażliwym świadkiem makabrycznej historii XX wieku, świadkiem wojen, wobec których nie mógł przecież przejść obojętnie. (...) starał się jednak dawać wciąż żywy i twórczy wyraz Światłości Bożej i świadectwa Przemienienia Jezusa Chrystusa na górze Tabor. Żarliwość wyrazu jego ikon i polichromii, płomiennność modlitwy w nich zawartej oraz świetlistość, lśnienie i duchowa przezierność, (...) – połyskuje wewnętrznym ogniem wiary*.



Polichromia napisana przez ojca Grigorija Kruga za ołtarzem, w kaplicy pustelni Le Mesnil-Saint-Denis (Francja)

Rozdział: Ojciec Platon Skoryno, cz. III

fragmenty książki „Ojciec Arseniusz”

Mówi, głos mu drży, jakby zaraz miał się rozplakać.

Natan Aronowicz daje znak przewodniczącemu, aby nakazał Wowce zamilknąć, ale ten nie chce przerywać Balaszowi. Wowka zakończył słowami: *Tak, jestem wierzący, ale to moja sprawa. Sądzić mnie nikt nie ma prawa. Każdy człowiek ma sumienie, ono jest wolne, a inni ludzie nie powinni narzucać swoich poglądów. Ja wierzę w Boga i cieszę się z tego* – i stał dalej.

Mówił tak pięknie, że skupił na sobie uwagę wszystkich siedzących w auli. Przemowa zakończyła się głośnie owacją. Nikomu z nas nawet nie przyszłoby do głowy, że milczący i zamknięty w sobie Wowka Balaszow tak mógłby przemówić... Skąd on takie słowa wziął?

Oskarżyciel, obrońca i sąd - miesza się. Dzieciaki - istoty uczciwe, rozumiały Wowkę i to, że nie mamy prawa sądzić drugiego człowieka za jego przekonania, a ponadto jego wystąpienie było tak bardzo spontaniczne i autentyczne.

Natan Aronowicz podskoczył i krzyknął do przewodniczącego: *Czytajcie wyrok!* – a Kolia Ostrowski zakłopotany odpowiedział: *On jest przecież niewinny!* W powietrzu zawisło pytanie: Kto jest niewinny? Chrystus czy Balaszow? – i jakoś tak się stało, że nikt nie był winny.

Natan Aronowicz skrzywił się, na jego twarzy pojawiły się plamy, głos mu się załamał i prawie zaskrzeczał: *Wystarczy już ciągnąć tę komedię. Nie ma żadnego Chrystusa, a chrześcijaństwo to nieudolne skrzywienie żydowskiej religii. To wymysły. Boga nie ma. Balaszow opowiada niestworzone brednie. Czytaj wyrok!*

Przewodniczący Kolia Ostrowski po radzie z zasiadającymi z nim członkami sądu ogłosił: *Sąd nie powziął żadnego postanowienia z powodu szczególnych okoliczności.* Rozchodziliśmy się z zebrania z ciężkimi sercami, smutni. Potem były długie dyskusje, ale coś legło wewnątrz każdego z nas.

W wyniku usilnych zabiegów Natana Aronowicza, w ciągu dwóch tygodni przenieśli Balaszowa do domu dziecka dla młodzieży z problemami wychowawczymi, a on sam, nasz ulubiony nauczyciel Natan Aronowicz stracił naszą miłość i więcej nie Ignaliśmy do niego.

Oglądając się wstecz, widzę, że Bóg wieloma drogami prowadził mnie do siebie. Porucznik Kamieniew, siostra Marina, Wowka Balaszow, nauka w seminarium, żeniaczka z Niną, trudne początki życia we wsi jako duchownego, służba zwiadowcza na wojnie i wiele, wiele innych spraw, o którym Wam nie opowiedziałem, były tymi stopniami po których prowadził mnie Chrystus.

Zapytałam ojca Platona: *A jak dowiedzieliście się o ojcu Arseniuszu?*

W cerkwi, gdzie teraz służę, mam duchowego syna, który jest dobrym znajomym ojca Arseniusza, i to on poprosił ojca o zgodę, abym tu przyjechał. I przyjechałem. Całe swoje życie oddałem w jego ręce. Dziękuję za to Bogu. Odjeżdżam całkowicie odnowiony.

Wróć do domu, i przyślę tutaj Ninę. Ojciec Arseniusz poprosił, aby przyjechała.



Fragment plakatu propagandowego, lata 50.

Z kart historii ZSRR

7 lipca 1954 roku Komitet Centralny KPZR zauważył, że Cerkiew prawosławna i inne denominacje chrześcijańskie przyciągały młodych ludzi, zwłaszcza kazaniem i działalnością publiczną (były one pod względem formalnym nielegalne, zgodnie z ustawodawstwem z 1929 roku). Coraz więcej ludzi przychodziło na nabożeństwa do nielicznych działających świątyń. Komitet wezwał zatem w związku z tym instytucje publiczne do nasilenia antyreligijnej propagandy. Wezwał również do przesylenia ateizmem wszystkich przedmiotów szkolnych oraz wzmocnienia edukacji antyreligijnej. W dniu 10 listopada 1954 roku Komitet wydał odmienną rezolucję, już po śmierci Stalina, w której skrytykowano arbitralność w kampanii antyreligijnej, a także stosowanie oszczerstw, zniesławiania i znieważania wiernych. Instytucje publiczne, w odpowiedzi na rezolucję z lipca 1954 roku, zaczęły w nadchodzących latach produkować więcej antyreligijnej propagandy. Akademia Nauk w 1957 roku wydała Rocznik Muzeum Historii Religii i Ateizmu. W 1959 roku zaczęto wydawać miesięcznik pt. *Bezbożnik*. Materiały propagandowe wydawano w wielotysięcznych nakładach. Zaczęto także udoskonalać materiały służące propagandzie antyreligijnej w szkole. W jednym z podręczników napisano: *Religia jest fantastycznym i przewrotnym odzwierciedleniem świata w świadomości człowieka. Religia jawi się jako medium duchowego zniewolenia mas.*

Rozdział: Matko Boża, pomóż! cz. I

fragmenty książki „Ojciec Arseniusz”

Drugiego dnia wojny – 23 czerwca męża zabrali na front i zostałam sama z Katią.

Nocne alarmy, salwy wystrzałów przeciwlotniczych, migające po ciemnym niebie łuny reflektorów, wycie syren, zasłaniające niebo balony zaporowe w kształcie cygar wiszące nad miastem, budzące trwogę wiadomości biura informacyjnego o opuszczonych miastach i całych regionach, wywoływały smutek i strach na twarzach ludzi. Wydawało się, że słowa „wojna” i „front” usunęły z życia ludzi wszystkie inne uczucia i przeżycia.

Taka była Moskwa w 1941 roku.

Podczas każdego bombardowania biegłyśmy z Katią do piwnicy znajdującej się pod domem i siedziałyśmy tam do końca alarmu bombowego, tysiąc i jeszcze tysiąc razy przeżywając to, co się działo. W sercu nieustannie czuć było uczucie strachu i obawy, że wydarzy się coś złego, czego nie da się naprawić.

Listy od męża przychodziły rzadko, a moje wcale do niego nie docierały. Grupa żołnierzy, do której należał często była przetrzucana z miejsca na miejsce i zmieniali się numery poczty polowej, i dlatego moje listy nie dochodziły. Mąż pytał dlaczego do niego nie piszę, a ja nie mogłam nic zrobić, bo nie otrzymywał moich odpowiedzi.

Ewakuowano z Moskwy wiele dzieci i umieszczono w domach opieki, ale Katia z powodu choroby pozostała ze mną. Musiałam pracować, a Katię zostawiałam na dzień u współczujących mi znajomych. We wrześniu ewakuowali mój zakład pracy, ale Katia nadal chorowała i musiałam zostać. Na początku października zdrowie Katii już się poprawiło, ale wyjechać z jakimkolwiek przedsiębiorstwem już nie mogłam. Niemcy przerwali front i zmierzali ku Moskwie. Coś groźnego i strasznego zawisło nad każdym człowiekiem. Miasto pustoszało, wszyscy uciekali pociągami, samochodami lub piechotą. Pokonując mnóstwo trudności i przeciwności udało się nam wyjechać. Podróż była koszmarna. Każdy, kto tylko mógł przeszkadzał, kłócił się, przesadzał lub wyrzucał z wagonu. Nasz pociąg trzy razy był bombardowany, a na dokładkę za Riazaniem nocą zostałam okradziona. Ścisk, przepętnienie i chłód w wagonach były nie do zniesienia i pewnie dlatego pasażerowie nienawidzili jeden drugiego, podejrzewając wszystkich dokoła o bardzo złe zamiary i odnosili się podejrzliwie do każdego. Przysłowie *Człowiek człowiekowi wilkiem* sprawdziło się w tej podróży. Wcale nie spotykało się dobrych ludzi. W podróży Katia przeziębila się, płakała bez ustanku i narzekała na ból głowy. Minęliśmy Ural, zaczęła się Syberia. Za oknami wagonu ośnieżone stepy, a bardzo rzadko – stacje kolejowe. Wiał silny wiatr, mróz, zamieć. W końcu dotarliśmy do celu. Zebrały-

śmy swój żałosny bagaż i wyszłyśmy. Za peronem leżało starodawne syberyjskie miasto. Obce, nieznane i zimne. Dokąd iść, gdzie się zatrzymać? Z czego żyć? Zrozumiałam wtedy bezsensowność mojego wyjazdu, ewakuacji z Moskwy, gdzie zostali znajomi, mieszkanie, praca i racja żywieniowa. Był poranek. Od strony stepów wiał mroźny przenikliwy wiatr. Stałam zagubiona, ogłuszona, przestraszona niewiadomym i zgłębieniem dworca kolejowego. Nie mam pieniędzy, rzeczy, kartek na żywność. Poszłam do miejskiego biura wojennego. Tam kolejki, próbowałam się dostać, ale bezskutecznie. Wreszcie z trudem dotarłam do jakiegoś majora. Opowiadam mu, że jestem z Moskwy, mąż oficer na froncie. Pokazuję dokumenty, proszę, ciągnę za rękę Katię, a on odpowiedział: *Przejezdnych jest bardzo wielu, nie mogę pomóc. Miasto jest przepętnione uciekinierami. Proszę radzić sobie samej.* Dał jednak dwa talony na obiad. Co robić? Poszłyśmy, szybko zjadłyśmy obiad i ruszyłyśmy na bazar sprzedać wełniane palto, które miałam na sobie. Stoimy, zachęcamy, ale nikt nie kupuje. Takich jak my, sprzedających pełno, ale nie ma kupujących. Zaczęło zmierzchać. Katia płacze, przemarzła, jest zmęczona i chce spać. Postanowiłam wrócić na dworzec, a dalej co będzie, to będzie. Wsiadłyśmy do tramwaju. Jedziemy powoli po jakichś ulicach. Okna w tramwaju pokryte lodem, niczego przez nie zobaczyć nie można. Wiem tylko, że dworzec jest końcowym przystankiem. Wychuchałam na oszronionej szybie otwór i zaczęłam przez niego wyglądać, obserwując trasę. W duszy złość, rozdrażnienie na wszystkich i na wszystko. Tramwaj zatrzymał się i długo nie ruszał. Spojrzałam przez okno i zobaczyłam w głębi ulicy cerkiew. Ludzie szli w kierunku jej wejścia, do środka wchodziło wielu ludzi. Coś spowodowało, że wstałam, wyszłam z tramwaju i poszłam do cerkwi. Trzymając Katię za rękę weszłam do środka.

tłum. E.P.



Mieszkanki Moskwy kopią rowy przeciwczołgowe. Rok 1941

#KALENDARIUM

opr. Maria Wysocka

04.06.2023 o godz. 8.00 w TVP Kultura i TVP3 Białystok, a także w programie II Polskiego Radia – Liturgia prawosławna z cerkwi św. Dymitra w Hajnówce;

05 – 06.06.2023 – na Krynocze (koło Hajnówki) odbędą się główne uroczystości związane ze świętem Świętej Trójcy; rozpoczynają się **05.06.2023 o godz. 17** Całonocnym Czuwaniem;

06.06.2023 o godz. 6.30 w TVP2 reportaż „Postuga w Giżycku”;

11.06.2023 o godz. 17 w Katedrze Metropolitalnej na warszawskiej Pradze – Koncert Muzyki Cerkiewnej, w ramach obchodów 100-lecia Autokefalii Cerkwi Prawosławnej w Polsce, w którym wystąpią chóry katedralne;

13.06.2023 o godz. 18.00 (wtorek) w ramach akademii Ikony, wykład ks. Grzegorza Michalczyka, pt. „Zobaczyć Zmartwychwstałego”. Kościół Środowisk Twórczych przy pl. Teatralnym;

15.06.2023 o godz. 11.15 w TVP2 – Magazyn Ekumeniczny;

17.06.2023 o godz. 18.00 na zakończenie tegorocznej edycji Akademii Ikony, wykład Elżbiety Jackowskiej-Kurek pt. „Przemienienie Pańskie” oraz Wernisaż wystawy ikon. Kościół Środowisk Twórczych przy pl. Teatralnym;

17.06.2023 o godz. 19.15 w programie I Polskiego Radia w cyklu Kościoły w Polsce i na świecie – Kościół Prawosławny;;

18.06.2023 o godz. 8.00 w TVP Kultura i TVP3 Białystok Liturgia prawosławna z cerkwi św. Mikołaja w Kielcach;

24-25.06.2022 – uroczystości ku czci św. Onufrego Wielkiego w Klasztorze w Jabłecznej; Rozpoczynają się **24.06.2023 o godz. 18** Całonocnym Czuwaniem;

25.06.2023 o godz. 10 w TVP2 – transmisja św. Liturgii z klasztoru św. Onufrego w Jabłecznej;

Polecamy:

- w każdą niedzielę o godz. 19:30 w TVP 3 Białystok program „U Źródeł Wiary”

- stronę internetową – Polskie prawosławie w mediach;

- radio internetowe:

z Białegostoku – Radio Orthodoxyia –

w godz. 16.00-21.00 (www.orthodoxyia.pl);

z Lubina – Głos Wiary – w godz. 7.30 –

21.15 (www.gloswiary.online)

#CZYTAMY, SŁUCHAMY, OGLĄDAMY...



ALBUM JUBILEUSZOWY JEGO EMINENCJI METROPOLITY SAWY

Każdy jubileusz jest wydarzeniem wyjątkowym, a także czasem wspomnień, podsumowań i refleksji. Gdy jubileusz dotyczy zwierzchnika Cerkwi, staje się on świętem całej Cerkwi. W bieżącym roku Jego Eminencja metropolita Sawa obchodzi dwa jubileusze. Pierwszy z nich to 85 rocznica urodzin, drugi – 25 rocznica wyboru Jego Eminencji na zwierzchnika

naszej Cerkwi. Z tych okazji przygotowano album, którego tematem jest działalność zagraniczna metropolity Sawy. Dokumentuje on najważniejsze wydarzenia piętnastu lat arcypasterskiej posługi (2008-2022) metropolity Sawy w sferze kontaktów zagranicznych Cerkwi prawosławnej w Polsce. W albumie zostało omówionych 35 wizyt zrealizowanych w ostatnich piętnastu latach, z czego 22 to wizyty zagraniczne Jego Eminencji, a 13 to przyjazdy zwierzchników innych Cerkwi do Polski. Zostały opisane w porządku chronologicznym w formie sprawozdań, a w niektórych przypadkach zawierają kompletne wystąpienia hierarchów. Całość posiada atrakcyjną formę graficzną, w której dominują fotografie z wyjazdów i wizyt w Polsce. Powstanie albumu nie byłoby możliwe, gdyby nie hojna pomoc prezesa „Pronaru” z Narwi Sergiusza Martyniuka wraz z radą właścicieli tej spółki. Nie po raz pierwszy, i zapewne nie ostatni, dostrzega on istotne potrzeby Cerkwi prawosławnej w Polsce, za co należą się mu szczególne podziękowania i wyrazy szacunku. Uwaga, publikacja ukazuje się w kolekcjonerskim nakładzie zaledwie 500 egz. (na podst. tekstu J. Charkiewicza na: cerkiew.sklep.pl)
Na chwałę Bożą, Wyd.: Warszawska Metropolia Prawosławna, Warszawa 2023

BYŁA SOBIE WIEŚ...



W książce czytelnik odnajdzie wiele ciekawych informacji dotyczących nieistniejącej wsi Łuka, która podobnie jak siedem miejscowości w Dolinie Górnej Narwi została wysiedlona w związku z budową zbiornika wodnego Siemianówka. Publikacja została opracowana w oparciu o przekazy ustne, zbiory prywatne oraz materiał dokumentalny znajdujący się w archiwach (m.in. w Wilnie, Grodnie i Petersburgu). Książka składa się

z części historycznej (opisowej) oraz albumowej. Pierwsza opowiada o historii wsi od czasu jej lokacji na początku XVII wieku w dobach książąt Massalskich, aż do momentu wywłaszczenia. Druga – to skarbnica, w większości niepublikowanych, zdjęć prezentujących sylwetki mieszkańców Łuki oraz zmieniające się realia wiejskiego życia. Do książki dołączona jest płyta CD „Cyfrowe dziedzictwo Łuki”, na której znajdują się m. in. audycje radiowe z czasów budowy Siemianówki, zbiór pieśni łuczańskich (w wyk. zespołu Kумы i Swańki, album „Łuka ocalić od zapomnienia”, a także archiwalne mapy i spis mieszkańców wsi Łuka z 1874 r. (Wg.cerkiew.sklep.pl)

Łukasz Birycki, Łuka, portret przeszłości, Wyd.: Stowarzyszenie Łuka nad Narwią – ocalić od zapomnienia, Nowa Łuka 2022
Wydanie II poprawione i rozszerzone

Ostatnia niedziela przed zakończeniem okresu paschalnego to Niedziela o Ślepcu. W tym dniu Cerkiew przypomina nam ewangeliczny epizod, gdy Zbawiciel uzdrowia niewidomego od urodzenia. Przywraca mu wzrok cielesny, a także duchowy, ponieważ człowiek ów wyznaje, że wierzy w Jezusa jako Mesjasza. Każdy prawosławny chrześcijanin wkraczając w czas chwalebnego Zmartwychwstania naszego Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, odbywa duchową podróż, podczas której widzi oczami wiary powstałego z grobu Bogocześnika, i z apostołem Tomaszem woła: *Pan mój i Bóg mój*, z Niewiastami niosącymi Woności przewycięża strach, z paralitykiem odzyskuje duchowe siły, z Samarytanką pije ze Źródła Bożej Mądrości, z niewidomym otrzymuje nowe życie, i tak wzmocniony rozpoczyna nowy rozdział w swym duchowym wzrastaniu.

Parafia naszego dnia (21.05.2023 r.), oprócz znaczenia duchowego, obchodziła święto jeszcze na dwóch poziomach.

Po pierwsze – eklezjalnie, ponieważ Jego Eminencja Wielce Błogosławiony Sawa Metropolita Warszawski i całej Polski, wraz z warszawskim duchowieństwem, sprawował Boską Liturgię o godz. 10.00. Cerkiew jako mistyczne Ciało Chrystusa ukazuje pełnię liturgicznego majestatu, gdy obecny jest biskup. Święci Ojcowie, poczynawszy od św. Ignacego Antiocheńskiego, wielokrotnie podkreślają, że tam gdzie jest biskup, tam Cerkiew. Metropolita Sawa w swym arcybiskupim pouczeniu przypomniał te słowa, ukazując jak ważne jest trwanie w dogmatycznym nauczaniu Prawosławia. Władzka podziękował także za przybycie p. Krzysztofowi Strzałkowskiemu, Burmistrzowi Dzielnicy Wola, a także Zastępczyni Burmistrza, p. Grażynie Orzechowskiej-Mikulskiej, których obecność wyraża jak ważna i owocna może być współpraca z władzami samorządowymi.

Po drugie, w znaczeniu jubileuszowym, ponieważ tego dnia proboszcz naszej parafii, ks. Adam Misijuk, obchodził 50 urodziny, a także 25 rocznicę święceń kapłańskich. Życzenia wielu łask Bożych, opieki Matki Bożej, wytrwałości oraz zdrowia złożył J.E. metropolita Sawa, a także duchowieństwo parafii, Rada Parafialna, rodzina, przyjaciele oraz wszyscy zebrani.

tekst: xrs

zdjęcia: Łukasz Troc



Św. Onufry na Polu Krwi

Do monasteru św. Onufrego można dojść z uliczek starej Jerozolimy pieszo, kierując się na południe, od wschodniej dzielnicy miasta, w kierunku południowego zbocza doliny Gehenny, w pobliżu doliny rzeki Cedron. Niedaleko znajdziemy też niewielkie pozostałości po sadzawce Siloam (Siloë), znanej z kilku ewangelicznych przekazów: o uzdrowieniu przez Chrystusa człowieka niewidomego od urodzenia i o zawaleniu się wieży Siloam.

Spacer na Pole Krwi zajmuje trochę czasu, idzie się raz z góry, a raz pod górę (bez odwiedzenia zbiornika wodnego Siloam) i warto spędzić ten czas z modlitwą pokutną, bo zmierzać będziemy ku miejscu, które opłaciła krew naszego Zbawiciela. Miejsca, które jest wieczystym świadkiem haniebnej zdrady Judasza i czynu jego nieprzyjaciół, kapłanów świątyni jerozolimskiej, faryzeuszy i tzw. uczonych w Piśmie.

Skąd wywodzi się pierwotna nazwa – Pole Garncarza? Jeszcze w czasach starożytnych wydobywano tu, cenioną do wyrobu naczyń ceramicznych, czerwoną glinę. Później, według tradycji znajdował się tu przybytek okrutnego bożka Molocha, któremu składano krwawe ofiary z dzieci. Żydzi uważali to miejsce za nieczyste, używali jako wysypiska śmieci i miejsca porzucania zwłok osób bezdomnych oraz skazańców. Co jakiś czas wybuchały tu pożary. Niechlubnej sławy dolina Gehenny utożsamiana było z otchłaniami piekielnymi.

Monaster, który uświęca modlitwami to miejsce pamięci męki i śmierci Jezusa Chrystusa powstał w końcu XIX wieku staraniem prawosławnych Greków na ruinach wcześniej istniejących budowli chrześcijańskich, miejsc pamięci o wydarzeniach, które dokumentuje Nowy Testament. Wiadomo, że w czasach bizantyjskich stała tu Cerkiew Wszystkich Świętych, potem miejscem tym opiekowali się Ormianie, a w epoce krucjat zbudowa-

no tu kaplicę dla pątników, która wraz przejęciem tych ziem przez muzułmanów – popadła z czasem w ruinę. Skala na której posadowiony jest monaster pełna jest wydrążonych jaskiń, dawnych miejsc grzebalnych (starsi świątyni jerozolimskiej kupili tę ziemię na miejsca pochówku dla obcych, czyli nie-Żydów), zajmowanych potem przez mnichów – pustelników.

Obecnie monaster, nazywany Hakeldama (lub Akeldama), czyli Pole Krwi, działa i przyjmuje pielgrzymów. Prowadzą go greckie mniszki pod protektoratem Prawosławnego Patriarchy Jerozolimskiego. Klasztor sprawia wrażenie wyniosłej budowli, bo otacza go wysoki mur. Wewnątrz jednak znajdziemy niewielką cerkiew krytą niedużą kopułą i zabudowania mieszkalne, malowniczo ułożone tarasowo na zboczu.

Nad bramą ów wita pątników kamienna płaskorzeźba przedstawiająca świętego Onufrego, któremu ukazuje się Anioł Boży. Wewnątrz monasteru, poniżej Cerkwi, znajduje się niewielka grota, w której, według tradycji, w IV wieku, przez wiele lat mieszkał sam święty asceta.

Wielkim entuzjastą odbudowy Cerkwi na Polu Krwi był w połowie XIX mnich grecki Cyryl (Angelidis). To dzięki jego staraniom miejsce to odzyskano dla prawosławnych chrześcijan, zbudowano wszystkie kamienne budynki, a całość zabezpieczono wysokim

murem. Społeczność mnisza potrzebowała jednak źródła utrzymania i dzięki staraniom ojca Cyryla założono tu sad figowy. Drzewka rosną tu i owocują do dziś i po stu latach nadal pomagają przeżyć tu mniszkom.

W dniu 25 czerwca, w Dzień Pamięci św. Onufrego, każdy przybywający do monasteru jest częstowany świeżymi figami.

Wtedy Judasz, który Go wydał, widząc, że go skazano, opamiętał się, zwrócił trzydzieści srebrników arcykapłanom i starszym i rzekł: Zgrzeszyłem, wydawszy krew niewinną. Lecz oni odparli: Co nas to obchodzi.

To twoja sprawa. Rzuciwszy srebrniki ku przybytkowi oddalił się, potem poszedł i powiesił się. Arcykapłani zaś wzięli srebrniki i orzekli: Nie wolno kłaść ich do skarbca świątyni, bo są zapłatą za krew. Po odbyciu narady kupili za nie Pole Garncarza, na grzebanie cudzoziemców. Dlatego pole to, aż po dziś dzień nosi nazwę Pole Krwi. Wtedy spełniło się to, co powiedział prorok Jeremiasz: Wzięli trzydzieści srebrników, zapłatę za Tego, którego oszacowali synowie Izraela. I dali je za Pole Garncarza, jak im Pan rozkazał.

Mt, 27, 3-10



Kamienna płaskorzeźba nad wrotami monasteru.



Za murami monasteru, po drugiej stronie doliny, widać współczesne osiedla arabskie Jerozolimy.



Widok na monaster.



Skromną cerkiew postawiono ponad grotą św. Onufrego.



Według tradycji, w pieczarach na Polu Krwi schronili się Apostołowie, gdy uciekli po aresztowaniu Jezusa Chrystusa.

Kancelaria parafii i Zarządu Cmentarza czynna:

pon. – czw. od 9:00 do 15:00; pt. od 9:00 – 13:00
tel.. 22 836 68 16

Proboszcz parafii: tel. 500 273 762

Kancelaria parafii: tel. 536 423 612

Kancelaria Zarządu Cmentarza: tel. 511 996 312

ul. Wolska 138/140, 01-126 Warszawa

www.prawoslawie.pl www.cmentarz.prawoslawie.pl

PKO BP 56 1020 1185 0000 4302 0109 8904



**ОПЕКА I ПИЕЛЭГНАЦІА
НАГРОБКЎ**

Dochód przeznaczamy na ratowanie zabytków

kom. +48 502 397 180

Parafia Prawosławna Św. Jana Klimaka na Woli
www.cmentarz.prawoslawie.pl, uslugi@prawoslawie.pl

Nabożeństwa w naszej parafii – czerwiec 2023

03.06 Sobota	Sobota Rodzicielska. Święta Liturgia i wspomnienie zmarłych. Św. św. równych apostołom cesarza Konstantyna i cesarzowej Heleny. Włodzimierskiej Ikony Matki Bożej. Wsienoszcznoje bdienije przed świętem Trójcy Świętej.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17⁰⁰
04.06 Niedziela	Dzień Świętej Trójcy. Pięćdziesiątnica. Święta Liturgia. Wieczernia z czytaniem modlitw na klęknięcie.	godz. 7⁰⁰ godz. 9⁰⁰
05.06 Poniedziałek	Dzień Świętego Ducha. Święta Liturgia.	godz. 9⁰⁰
07.06 Środa	Święta Liturgia. Spotkanie Seniorów parafii. Akatyst ku czci Najświętszej Bogurodzicy.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
10.06 Sobota	Zakończenie święta Pięćdziesiątnicy. Święta Liturgia i wspomnienie zmarłych. Wsienoszcznoje bdienije. Akatyst ku czci Św. św. męczenników Chełmskich Podlaskich. Święta Liturgia.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰ godz. 23⁰⁰ godz. 00⁰⁰
11.06 Niedziela	Niedziela I po Pięćdziesiątnicy. Wszystkich Świętych. Św. św. męczenników Chełmskich Podlaskich. Św. Łukasza Wojno-Jasienieckiego. Małe poświęcenie wody. Święta Liturgia. W poniedziałek, 12.06. początek postu piotrowego.	 godz. 8⁰⁰ godz. 9⁰⁰
14.06 Środa	Święta Liturgia. Akatyst ku czci św. Łukasza Wojno-Jasienieckiego.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
17.06 Sobota	Święta Liturgia i wspomnienie zmarłych. Wsienoszcznoje bdienije.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
18.06 Niedziela	Niedziela II po Pięćdziesiątnicy. Wszystkich Świętych Ziemi Ruskiej, Świętych Ojców z Góry Athos. Święta Liturgia. Zakończenie Roku Szkolnego w Punkcie Katechetycznym.	godz. 7⁰⁰ godz. 9⁰⁰ godz. 11⁰⁰
21.06 Środa	Święta Liturgia. Spotkanie Seniorów parafii. Akatyst za dusze zmarłych.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
24.06 Sobota	Ap. ap. Bartłomieja i Barnaby. Święta Liturgia. Wsienoszcznoje bdienije.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
25.06 Niedziela	Niedziela III po Pięćdziesiątnicy. Wszystkich Świętych Ziemi Białoruskiej, Pskowskiej, Nowogrodzkiej. Św. Onufrego Wielkiego i św. Piotra z Athosu. Święta Liturgia.	godz. 7⁰⁰ godz. 9⁰⁰
28.06 Środa	Święta Liturgia i wspomnienie zmarłych. Akatyst ku czci św. męcz. Bazylego (Martysza).	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰